

JANUSZ ID KOWSKI
UJKSW w Warszawie

KONTEMPLACJA A „MOWA SERCA”

1. Wst p. Istotnym celem niniejszego artykułu b dzie zaznaczenie i uwypuklenie zale no ci, jakie zachodz pomi dzy kontemplacj a mow serca. S to zagadnienia, którym nie po wi cono zbyt wielu opracowa we wspóczesnej literaturze filozoficznej. Powodów tego stanu rzeczy zapewne jest kilka. Wymieni nale y chocia by najwa niejsze.

Kontemplacj potraktowano przede wszystkim jako zagadnienie z dziedziny teologii lub religii, z dziedziny religii chrze cija skich i niechrze cija skich. Ponadto jest spraw zasadn zajmowanie si kontem- placj w kontek cie religii objawionej czyli nadprzyrodzonej. Jednak trzeba zwróci uwag na fakt, e kontemplacja jest czynno ci naturaln dla ka dego człowieka, tzn. wynikaj c z jego ludzkiej natury, a tym samym jest równie czynno ci niezale n od ycia religijnego.

Od siedemnastego wieku do dzi dominuje rozumienie uprawiania filozofii, czy w ogóle nauki, w sposób zaproponowany przez Kartezjusza, jako poznanie jasne i wyra ne. Pó niej, pocz wszy od Kanta, w kulturze uprawiania filozofii zaczyna dominowa subiektywizm i gnozeologiom, co oznacza, e sposób poznania wyznacza przedmiot poznania, lub aspekt poznania tego przedmiotu. W czasach wspóczesnych neopozytywizm, filozofia analityczna, strukturalizm, fenomenologia, egzystencjalizm, hermeneutyka proponuj jako uprawianie filozofii analiz j zyka, tekstów, znacze , prze y . Tym samym zaw aj filozofii do teorii poznania, logiki, filozofii kultury czy antropologii. Nawet odrodzenie tomizmu w XX wieku i wielkie zasługi Jacques Maritaina i Etienne Gilsona za granic , a Mieczysława Kr pca i Stefana Swie awskiego w Polsce, nie przełamały do ko ca neopozytywistycznego sposobu filozofowania. Po- mini to, mi dzy innymi, pewien etap w procesie poznawania rzeczywi- sto ci przez człowieka, nazywany obecnie poznaniem niewyra nym, nie- wiadomym, przed wiadomym lub poznaniem na etapie „mowy serca”.

Obecnie u ywa si tytu okre le , gdy terminologia nie została jeszcze do ko ca ustalona. Zagadnienie poznania na poziomie „mowy serca” porusza, i to we wszystkich wa nych swoich dziełach, w. Tomasz z Akwinu, lecz nie w tekstach dotycz ych człowieka, ale w tekstach dotycz ych Boga i Trójcy wi tej. By mo e zasugerowało to nawet w pewien sposób, wy ej wspomnianych, wybitnych wiatowych i krajowych tomistów, którzy zaj li si teori poznania przedstawion przez Akwinat w zagadnieniach antropologicznych, a która prezentuje w zasadzie tylko pogł bione i doprecyzowane uj cia Arystotelesa.

Natomiast w uj ciach typowych dla w. Tomasza z Akwinu, to właśnie na etapie poznania niewyra nego znajduje si tematyka kontemplacji i „słowa serca”. W Polsce dopiero Mieczysław Gogacz¹ zacz ł rozwija t poruszony przez Akwinat tematyk etapu poznania niewyra nego. Badania nad tym zagadnieniem kontynuuje dalej Lech Szyndler, wyja niaj c i interpretuj c teksty w. Tomasza z Akwinu² .

Z uwagi na potrzeby opracowania niniejszego artykułu przeanalizowane zostały przede wszystkim teksty w. Tomasza i M. Gogacza.

Intelekt ludzki, wskazuj c na pierwsze elementy strukturalne ka dego realnego jednostkowego bytu, a wi c na to, co znajduje si poza intelektem, tworzy metafizyk .

Rozpatruj c samo poznawanie tych elementów, a wi c to, co w nim si dzieje lub to, czego doznaje, tworzy teori poznania.

Zachodzi wi c gł boka wi pmi dzy bytowaniem i poznawaniem. Jednocze nie uwidacznia si fakty, e poznawanie i bytowanie s zagadnieniami realnie ró nymi.

Metafizyka wskazuje na kompozycj w realnym bycie jednostkowym, zapocz tkowuj cych ten byt, pierwszych elementów strukturalnych jako jego pryncypiów. Teoria poznania wskazuje na skutki recepcji tych

¹ L. Szyndler: „Mowa serca” w *uj ciu Mieczysława Gogacza*. „Studia Philosophiae Christianae” 32(1996)2, s. 105-112.

² Na przykład. L. Szyndler *Zagadnienie cnót intelektualnych w perspektywie „słowa serca”*. „Studia Philosophiae Christianae” 33(1997)1, s. 41-51; Ten e: *Doprecyzowanie zagadnienia verbum interius (słowo wewn trznie) w pismach w. Tomasza z Akwinu*. „Studia Philosophiae Christianae” 42(2006)2, s. 109-132.

elementów wewn trz uzyskuj cego te skutki ludzkiego intelektu mo no ci owego³.

2. Charakterystyka ogólna przebiegu poznania ludzkiego. Poznanie jest swoist czynno ci intelektu mo no ciowego. Jest jego gotowoci do przyjmowania wpływu oddziaływuj cych na ten intelekt pierwszych elementów strukturalnych bytów jednostkowych, gdy w ród tych elementów jest materia. Poznanie jawi si wi c jako pierwszy skutek doznania bytów oddziaływuj cych tym, czym s , dzi ki warunkuj cej to doznanie realno ci. Jawi si te ono jako czynno intelektu, który, gdy nie orientuje go jaki dodatkowy aspekt, najpierw rozpoznaje to, co staje si tre ci metafizyki.

Ten tzw. dodatkowy aspekt poznania to skutek wpływu intelektu czynnego na intelekt mo no ciowy.

Intelekt czynny jest władz tworzenia wiedzy porz dkowanej przez przedmiot, jako wskazany przez intelekt czynny wła nie aspekt, czyli cz tego, co zamierza dokładnie pozna . Tych cz ci wyodr bnionych przez intelekt czynny jest wiele, a zatem wiele jest przedmiotów poznania, które intelekt mo no ciowy odbiera, swoi cie posłuszny intelektowi czynnemu.

Intelekt czynny tworzy ponadto obraz cech gatunkowych i rodzajowych, które to cechy zestawia zmysłowa władza ł czenia (*vis cogitativa*'), zwana te władz konkretnego os du. Zbiera ona w te dwa scalenia, tzn. w gatunek i rodzaj to wszystko, czego doznały wewn trzne władze zmysłowe. Tworzy on wi c dla tych scale pewien symbol jako poj cie, który ujmuje je w jeden obraz cech. To utworzenie symbolu jest abstrahowaniem gatunkowego lub rodzajowego po ł czenia tych cech, znajduj cych si w poznawanych bytach.

Intelekt czynny z kolei tworzy wiedz , gdy ł czy poj cia w s dy, a s dy w rozumowanie jako uporz dkowanie s dów według zakresu i nierównej jasno ci znacze .

Intelekt czynny wreszcie, za pomoc *vis cogitativa*, wpływa na ł czenie przez t władz zmysłów , poj cia ze znakami fizycznymi, dzi ki czemu powstaje j zyk wyra aj cy utworzon wiedz zgodnie z wpływem

³ M. Gogacz: *Metafizyka w. Tomasza (specyfika głównych zagadnie)*. „Edukacja Filozoficzna” (1995)20, s. 127-138.

na ten intelekt ludzkiej kultury. Doda bowiem należy, że intelekt czynny jest kierowany właśnie nie przez kulturę, która nie tylko steruje jego tworzeniem wiedzy, lecz także uwarunkowuje go na to, co w niej dominuje. Intelekt czynny nie poznaje realnych bytów, nie kontaktuje się z nimi, lecz tylko z samym wpływem na wewnętrzne władze człowieka wywołanym, przez realne byty i ludzkie wytwory stanowi ce kulturę⁴.

3. Opis szczegółowy przebiegu poznania ludzkiego. Po przedstawieniu w sposób do ogólny charakterystyki zagadnienia poznania ludzkiego, należy w celu ukazania problemu we właściwym świetle zobrazować jego poszczególne etapy.

Fizyczne cechy realnego bytu jednostkowego są odbierane przez zewnętrzne władze zmysłowe człowieka. Każdym więc zmysłem jest pobudzony, a znakiem odbioru wpływu danej cechy fizycznej jest wrażenie.

Oprócz zewnętrznych władz zmysłowych są w człowieku wewnętrzne władze zmysłowe. Wśród nich jest zmysł wspólny. Ten zmysł jest władzą służącą scalaniu wrażenia jako doznań zmysłów zewnętrznych w jedną postać zmysłów (*species sensibilis*). Jest to stan zmysłu wspólnego, jego zareagowanie na całość doznań wszystkich zmysłów zewnętrznych. Ta postać zmysłowa staje się polem działania dwóch innych zmysłowych, również wewnętrznych, władz poznawczych, tj. wyobraźni i pamięci.

Wyobraźnia zachowuje się czynnie i wydobywa ze *species* zmysłowej fragmenty doznań poszczególnych zmysłów zewnętrznych. Scalając te doznania lub wrażenia, wyobraźnia reaguje tymi scaleniami już jako wyobrażeniami. Tworzy na przykład wyobrażenia kolorów, dźwięków, smaków, zapachów. Te wyobrażenia stają się później w działaniach intelektu czynnego znakami znaczenia, gdy te znaki *vis cogitativa* połączy ze znaczeniami. W polu jej czynności łączenia ustawia te znaki i znaczenia intelekt czynny. *Vis cogitativa* nie wybiera ich, gdy nie jest władzą rozumiejącą. Łączy jedynie to, co jest w jej zasięgu.

Pamięć jest wyobraźnią bierną i miejscem przechowywania wyobrażeń. To właśnie z pamięci intelekt czynny wydobywa znaki dla znaczenia, które zarazem wydobywa z intelektu rozumiejącego. Stawia ponadto znaki i znaczenia w polu działania *vis cogitativa*, która je łączy.

⁴Tamże.

Intelekt czynny wydobywa jednak przede wszystkim, w swoim pierwszym akcie poznawczym, z całej *species sensibilis* zawarte w niej i spl tane z wra eniami podobie stwa elementów strukturalnych oddzia łuj cego bytu. Jako władza duchowa, jest wła nie wra liwy na to, co niematerialne. Wydobywa te podobie stwa, lecz nie zatrzymuje ich w sobie, nie staje si nimi zaktualizowany, lecz przekazuje je dalej. Nazywa si je *species intelligibilis expressa*, postaci umys łow yra on .

Intelekt czynny nie scala tych skutków oddzia ływania niematerialnych elementów strukturalnych na władze poznawcze. *Species intelligibilis expressa* jest scalana przez wpływ przejawów bytu ze wzgl du na jego istnienie (*esse*), które nazwano transcendentaliami. Dzi ki temu zintegrowaniu przez doznanie istnienia *species intelligibilis* jest *expressa*, yra ona, ju nie powi zana z wra eniami i intelektem czynnym. Jest ona wpływem bytu dostosowanym do przej cia go przez intelekt mo no ciowy. Ten wpływ, tak przygotowany, odciska si w intelekcie mo no ciowym. Staje si *species intelligibilis impressa*, *species* wra on w intelekt mo no ciowy i w nim zawart . Wywołuje ona w intelekcie mo no ciowym taki jego stan, który nazywa si rozumieniem. Dzi ki *species* intelekt mo no ciowy rozumie pierwsze elementy strukturalne istoty bytu, to znaczy pełn istot jako *quidditas* przenikni t realno ci i podmiotuj c przypadło ci, czyli tzw. subsystem 5.

4. „Mowa serca”. Rozumienie, jako przyj cie przez intelekt mo no ciowy podobie stwa substancji, jest swoist przyczyn spowodowania przez ten intelekt takiego skutku, który wewn trz intelektu jest zrodzonym „słowem serca” (*verbum cordis*). Termin „zrodzenie” (*generatio*) wskazuje na to, e „słowo serca” nie zostało wytworzone, skonstruowane⁶. Nie jest wytworem, jak poj cie czy nazwa.

⁵ M. Gogacz: *Doprecyzowanie problemu „species”*. „*Studia Philosophiae Christianae*” 31(1995)2, s. 69-76.

⁶ S. Thomas: *Summa Theologiae*, I, 27, 4 co., R. Busa SJ (ed.), Romae 1888 (dalej jako: *STh.*; cyfra rzymska oznacza pierwsz cze lub drug , dziel c si jeszcze na pierwsz i drug , cyfra arabska oznacza kwesti i artykuł): „Ad cuius evidentiam, sciendum est quod haec est differentia inter intellectum et voluntatem, quod intellectus fit in actu per hoc quod res intellecta est in intellectu secundum suam similitudinem, voluntas autem fit in actu, non per hoc quod aliqua similitudine voliti sit in voluntate, sed ex hoc quod voluntas habet quandam inclinationem in rem volitam. Processio igitur quae attenditur secundum rationem intellectus, est secundum

„Słowo serca” jest stanem intelektu mo no ciowego i niejako powodem gotowo ci tego intelektu do wywołania w woli decyzji skierowania relacji istnieniowych do oddziałuj cego bytu. Wola skłoniona przez „słowo serca” sprawia odniesienie si do oddziałuj cego bytu z zaufaniem i yczliwie. Zaufanie wyzwolone przez transcendentaln własno prawdy jest natur wiary, a yczliwo wyzwolona przez realno jest natur miło ci. D enie do trwania w powi zaniach przez miło i wiar jest natur nadziei wyzwalanej przez dobro. w. Tomasz wyja nia, e miłowane jest to, co poznaje intelekt mo no ciowy⁷.

Tak wi c wszystkie bierne doznania intelektu mo no ciowego s „mow serca”. Ponadto na „mow serca” składa si z kolei zrodzenie „słowa serca”. Powoduje ono skłonienie woli do powi zania si człowieka jako podmiotu poznaj cego z oddziałuj cym na niego bytem jako przedmiotem poznania przez relacj zaufania i yczliwo ci.

„Mow serca” jest wi c recepcja *species*, przyj cie wpływu transcendentaliów, zrodzenie „słowa serca”, oraz nawi zanie relacji istnieniowych jako yczliwo ci, zaufania i zabiegania o trwanie yczliwo ci i zaufania.

5. Zale no ci pomi dzy kontemplacj a „mow serca”. W poprzednich fragmentach opisano w miar precyzyjnie proces poznania ludzkiego. Szczególny nacisk poło no na etap „mowy serca”, czyli na etap poznania niewyra nego. Teraz nadszedł czas na wskazanie miejsca dla kontemplacji, czyli na uzupełnienie powy szego opisu procesu poznania dopowiedzeniem, gdzie znajduje si ów „obszar” czynno ci kontemplacji.

Na pocz tku nale y rozpoczą od przedstawienia uj cia kontemplacji według w. Tomasza⁸.

rationem similitudinis, et intantum potest habere rationem generationis, quia omne generans generat sibi simile”.

⁷ Tam e, I, 27, 3 co.: “Secundum autem operationem voluntatis invenitur in nobis quaedam alia processio, scilicet processio amoris, secundum quam amatum est in amante, sicut per conceptionem verbi res dicta vel intellecta, est in intelligente.”; tam e, I, 27, 3 ad 3: „Non enim est processio amoris nisi in ordine ad processionem verbi, nihil enim potest voluntate amari, nisi sit in intellectu conceptum”.

⁸ S. Thomas: *STh.*, II-D, 180, 3 ad 1: „Sed contemplatio pertinet ad ipsum simplicem intuitum veritatis”; S. Thomas: *Scriptum super Sententiis*, III, 35, 1, 2, 2, s. c. 1, R. Busa SJ (ed.). Parmae 1856 (dalej jako: *Scriptum*; cyfra rzymska oznacza ksi g , za cyfry

Czynno kontemplacji (*contemplatio*) określa w. Tomasz jako *simplex intuitus veritatis*, jako proste wejście, widzenie rzeczywistości jako prawdy. Ponieważ to intelektualne widzenie jest odczytywaniem wewnętrznych treści bytów (*sed intueri est intellectus*), to kontemplacja jest przede wszystkim widzeniem pryncypiów, czyli współtworzyw, pierwszych elementów strukturalnych bytów. Inaczej mówiąc, to proste wejście (*simplex intuitus*) jest przebiegiem przez intelekt do postaci umysłowej (*species intelligibilis impressa*). Intelektualne wejście skutkuje zrodzeniem (*generatio*) „słowa serca”.

Dalsze rozważania Akwinaty na temat kontemplacji sprowadzają się do wniosków, że wszystkie czynności rozumowa, które określa on jako *consideratio* czy *inquisitio*, powinny zostać uwiecznione, bądź sprowadzone do *contemplatio*. Również cnoty intelektualne, takie jak sprawnego rozumienia pryncypiów (*intellectus principiorum*), wiedza (*scientia*) i mądrość (*sapientia*) mają za zadanie udoskonalanie kontemplacji jako umiejętności oglądania rzeczywistości *sub ratione entitatis*, czyli od strony konstytuujących ją elementów. Nie oznacza to jednak, że kontemplacja nie jest możliwa bez tych usprawnień. Jest przecież czynnością właściwą dla człowieka i przejawiającą się szczególnie w wieku dziecięcym. Jednak cnoty moralne, jak i intelektualne zapewniają pewną „ochronę” kontemplacji. Cnoty moralne „mają za zadanie” chronić człowieka przed uczuciowym nieuporządkowaniem wewnętrznym, a cnoty intelektualne „mają zagwarantować” swoistego wierno kontemplatywnemu widzeniu świata.

Wydaje się jednak, że w. Tomasz niezbyt dokładnie zdefiniował czynności kontemplacji. Nie „dowartościowana” została przez niego czynność woli. Z tekstów w. Tomasz trudno jednoznacznie odczytać, czy większy akcent postawił on na umiłowanie samego procesu poznania i jego skutku jako wiedzy, czy samego przedmiotu poznania. W związku z tym stawiany jest mu zarzut, że pisze on o kontemplacji wiedzy dotyczącej Boga, a nie o kontemplacji samego Boga⁹.

arabskie dystynkcji, kwestii, artykuł, ewentualnie kwestionkuł): „...contemplatio in hoc distat a consideratione, quia consideratio ad inquisitionem magis se habet, contemplatio autem est verus certusque animi intuitus. Sed intueri est intellectus, inquirere autem ratiōis. Ergo contemplativa vita non consistit in actu ratiōis, sed intellectus”.

⁹M. Gogacz: *Filozoficzne aspekty mistyki*. Warszawa 1985, s. 81.

Powodów takiego rozumienia szuka nale y w tym, e odniesienia wi ce byty wyja niał Akwinata głównie czynno ciami intelektu i woli.

Człowiecze stwo wyra a si jednak nie tylko w czynno ciach poznawczych i decyzyjnych, lecz tak e w relacjach osobowych. Wobec tego kontemplacja nale y rozwa a równie w obszarze odniesie osobowych. Mieczysław Gogacz w niektórych swoich opracowaniach uwa a wr cz, e czynno kontemplacji winna by rozpatrywana jedynie w obszarze relacji osobowych. Nie wydaje si to słuszne w perspektywie poznania naturalnego, gdy kontemplowanie relacji nie mo e by oderwane od kontemplowania podmiotu tej relacji. Natomiast tego typu (w obszarze relacji z Bogiem) kontemplacja nadprzyrodzona jest mo liwa dzi ki stworzonej przez Boga łasce, gdy przedmiot tej kontemplacji - sam Bóg - nie jest bezpo rednio poznawczo dost pny człowiekowi.

Doznanie istotowych pryncypiów bytu wraz z ogarniaj c je realno ci jest tym prostym wejrzeniem kontemplatywnym (*simplex intuitus*), skutkuj cym zrodzeniem „słowa serca” (*verbum cordis*). Ten etap nazwano *intellectio* - zrozumieniem niewyra nym. Z kolei wola, działaj ca w obszarze władz wewn trznych człowieka, pobudzona „słowem serca” doznaje rado ci i powoduje otwarcie si człowieka na poznawany byt. (Wola ze swojej natury jest przede wszystkim nastawiona na współprac z intelektem, tak e ka de jego zareagowanie sprawia jej rado e.) Dzi ki wyzwoleniu przez wol relacji istnieniowych nast puje powrót do odziaływuj cego bytu. Dokonuje si wówczas potwierdzenie przez intelekt i dopełnienie si rado ci woli, jako wyraz pewno ci znalezienia istnienia (*esse*) w doznawanym bycie. Odgrywa to szczególne znaczenie w przypadku spotkania człowieka, gdy wówczas intelekt w sposób przed wiadomy odbiera *connaturalitas* (odpowiednio natur) i to spotkanie nabiera charakteru uobecnienia, o kształcie zaufania, miłoci i nadziei. W tej czynno ci, w której zachodzi swoiste potwierdzenie doznania istnienia spotkanego bytu, ma miejsce owe „dowarto ciowanie” woli, która ju nie tylko akceptuje skutek poznawczy intelektu, lecz równie rado nie potwierdza pewnego typu zjednoczenie si z doznawanym bytem. Inaczej to samo wyra aj c: ta rado woli i to wiadczenie intelektu swoi cie „wyrastaj ” z pewnego jakby „powi kszenia si ” własnego bytu o byt doznawany, co jest skutkiem zjednoczenia si z doznawanym bytem. Doko-

nuje si to najpełniej w przypadku osób, dzi ki zgodno ci ich natur (*con-naturalitas*).

6. Kontemplacja jako niewyra ne odnalezienie Boga. Równie dzi ki kontemplacji dokonuje si w człowieku niewyra ne odnalezienie Boga. Jest ono równocze nie motywem do rozpocz cia ycia nadprzyrodzonego, wtedy gdy na naturalne otwarcie si człowieka na Boga odpowie On sam, stwarzaj c łask nadprzyrodzon , która staje si w człowieku korzeniem całego ycia nadprzyrodzonego¹⁰ . Owa stworzona łaska skutkuje zwróceniem si do Boga, ju nadprzyrodzon relacj wiary, nadziei i mił ci. Z kolei te wi zi jednocz ce Boga z człowiekiem¹¹ owocuj w jego władzach duchowych uznaniem objawionych przez samego Boga prawd wiary.

w. Tomasz, wspominaj c o niewyranym poznaniu Boga, posługuje si terminem *speculatio*. Tłumaczenie go na jzyk polski jako „spekulacja” jest bardzo niedokładne. W tekstach w. Tomasza *speculatio* oznacza *videre per speculum* lub *videre in speculo*, czyli widzenie przez zwierciadło lub w odbiciu¹². Oznacza to, i *contemplatio* stworze prowadzi do *contemplatio* Boga. Porównuj c znacznie terminów u ywanych przez w. Tomasza, to wła nie według niego przedmiotem *contemplatio* jest przede wszystkim Bóg, za *speculatio*, to widzenie Boga w stworzeniach lub poprzez stworzenia. Korzystaj c jedynie z poznania naturalnego, znaczenie słowa *contemplatio* w tekstach Akwinaty sprowadza si wła nie do znaczenia *speculatio*, czyli do kontemplacji stworze , i jednocze nie Boga poprzez „zwierciadło” tych stworze . Stworzenia s „zwiercia-

¹⁰ S. Thomas: *STh.*, I-II, 110, 3, ad 3: “Ad tertium dicendum quod gratia reducitur ad primam speciem qualitatis. Nec tamen est idem quod virtus, sed habitudo quaedam quae praesupponitur virtutibus infuses, sicut earum principium et radix”.

¹¹ Tam e, I-II, 68, 4, ad 3: “Prima autem unio hominis est per fidem, spem et caritatem. Unde istae virtutes praesupponuntur ad dona, sicut radices quaedam donorum”.

¹² S. Thomas: *Scriptum*, III, 35, 1, 2, 3, co.: “Contemplativus considerat alia, in quantum ad Dei contemplatiouem ordiatur sicut ad finem, puta creaturas, in quibus admiratur divinam majestatem et sapientiam et beneficia Dei ex quibus inardescit in eius amorem; et peccata propria, ex quorum ablutione mundatur cor, ut Deum videra possit. Unde et nomen *contemplationis* significat ilium actum principalem, quo quis Deum in seipso contempletur; sed *speculatio* magis nominal ilium actum quo quis divina in rebus creatis quasi in speculo inspirt”; Ten e, *STh.*, II-II, 180, 3, ad 2: “Videre autem aliquid per speculum, est videre causam per effectum, in quo eius similitudo relucet”.

dłem” Stwórcy, gdy zawsze zachodzi podobieństwo pomiędzy stworzeniem i Stwórcą, który jest Samoistnym Istnieniem.

M. Gogacz, rozważając zagadnienia kontemplacji i „słowa serca”, nawiązuje również do niewyraźnego odnalezienia Boga¹³.

Gdy otwierając się na poznawany byt, z powodu zrodzenia „słowa serca”, intelekt i wola zatrzymują się na jego istnieniu oraz na powiązaniach z nim, to „zdmiony” intelekt niejako „posłuszny” raduje się woli, niewyraźnie odnajduje również i Boga. Zastaje Jego Istnienie niejako „odbite” w istnieniu stworzenia. Znaczący to tyle, że „w tle” kontemplacji stworzenie zawsze znajduje się Bóg. Wówczas to w sposób naturalny i przed wiadomością, idąc za głosem „mowy serca”, następuje zwrócenie się człowieka do Boga. Bóg może być odpowiedzią na nie stworzenie łaski, która z kolei pobudzi do nawrócenia z Nim wiążąc nadprzyrodzonych.

7 Podsumowanie. Na początku niniejszego artykułu zarysowany został przebieg poznania człowieka, ze zwróceniem szczególnej uwagi na etap poznania niewyraźnego, przed wiadomym, który określa się tak i etapem „mowy serca”.

Następnie określone zostało, czym jest kontemplacja według w. Tomasza, poszukując dla niej miejsca w „obszarze” procesu poznawczego człowieka. Ponadto poszerzone zostały określenia w. Tomasza, o wypracowane naukowo ujęcia M. Gogacza i ukazany został pełniejszy opis czym jest kontemplacja, wyodrębniając w niej kolejne fazy, jak:

- kontemplacja jest prostym wejściem (*simplex intuitus veritatis*), jako prawdziwym widzeniem realności pryncypiów bytu;
- kontemplacja skutkuje zrodzeniem „słowa serca” i radosnym pobudzeniem przez nie woli do wyzwolenia relacji istnieniowych do oddziaływania tego bytu;

¹³ M. Gogacz: *Elementarz metafizyki*. Warszawa 1987, s. 15: „Gdy natomiast zaskoczeni spotkaniem pryncypiów w bycie zatrzymamy na nich uwagę i osobno ze zdumieniem będziemy ujmowali samo ich istnienie, nasze zdumienie wywoła modlitwę, jako - w tym wypadku - pełne uwielbienie kontemplowanie istnienia. Daje to początek religii naturalnej, niewyraźnemu odnalezieniu Boga”, tenże, *Metody metafizyki*. „Studia Philosophiae Christianae” 23(1987)2, s. 55; tenże, *Bóg i mowa serca*. „Studia Philosophiae Christianae” 24(1988)2, s. 94.

- kontemplacja jest dopełnieniem pewno ci intelektu (tzw. wiadczenie intelektu) i akceptuj c rado ci woli, dzi ki potwierdzeniu spotkania bytu, jako prawdy, realno ci i dobra.

Z powy szego wynika, e w pierwszej chwili czynno kontemplacji jako „prostego wejrzenia” skutkuje zrodzeniem przez intelekt mo ciowy „słowa serca”. Nast pnie kontemplacja swoi cie ogarnia to „słowo serca” i rado nie wiadczy wobec całej „mowy serca”. Proces ten nale y rozumie przede wszystkim jako nast pstwo przyczynowo- skutkowe, a nie czasowe.

Czynno kontemplacji zatem skutkuje rodzeniem „słowa serca”, a nast pnie „towarzyszy” całemu procesowi „mowy serca”.

Gdy ma miejsce zatrzymanie uwagi intelektu, połączone jednocześnie z rado ci woli, na istnieniu (*esse*) doznawanego bytu, to wówczas w sposób niewyraźny odnajdywany jest Bóg. Polega to na tym, e doznawane jest Jego Istnienie niejako „odbite” w istnieniu stworze .

Summary

This article is an attempt to examine the connection between contemplation and “the speech of the heart” (*sermo cordis*) in the thomistic existential philosophy.

Starting from saint Thomas Aquinas, after performing the analysis of human cognition, the term of contemplation has been redefined.

The act of contemplation defines Thomas Aquinas as *simplex intuitus veritatis*, simple vision of reality like truth. Truth is a transcendental property of being a property - ordered to the cognition of a man. This first act of contemplation - a simple intellectual vision - means the apprehension of principles (first structural elements) of being and causes the generation of “the word of the heart” (*verbum cordis*). This process has been called indistinct cognition, or preconscious cognition, or cognition on the level of “the speech of the heart”. “The word of the heart” is born in the possible intellect of man. It is a manifestation of the first structural elements of being. It flows into the will and causes the return to the affecting being by relation based on transcendental properties. Then, the next act of contemplation, is the way to confirm the truth and the reality

of the cognition. The intellect testifies and the will rejoices because of the bonds with the existing being.